Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kc.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic.



ŚWIATOWID

·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 35 (212) Sobota, 25. sierpnia 1928 Rok V.

# ZWYCIĘZCA WYŚCIGU TATRZAŃSKIEGO.

Dnia 19 b. m. odbył się na szosie wiodącej do Morskiego Oka wielki międzynarodowy wyścig automobilowy zorganizowany przez zasłużony około krzewienia sportu automobilowego Krak. Klub Automobilowy. Mimo silnej konkurencji zwyciężył w wyścigu Jan Ripper młody, a już bardzo znany kierowca krakowski, ustanawiając na Bugattim nowy rekord na odcinku szosy liczącym 7·5 km. Czas J. Rippera 5 min. 47.41 sek. oraz brawurowy styl jego jazdy stawia go w szeregu najlepszych kierowców europejskich. Mistrz Polski i zwycięzca zeszłorocznego wyścigu inż. H. Liefeldt zajął drugie miejsce. P. Ripper zdobył łącznie osiem nagród i był owacyjnie przyjmowauy przez wielotysięczne tłumy publiczności. (Dalsze zdjęcia na stronie 8). *Ag. Fot. „Światowida" zdj. na płytach kraj. „Alfa".*

# Z NASZYCH UZDROWISK.

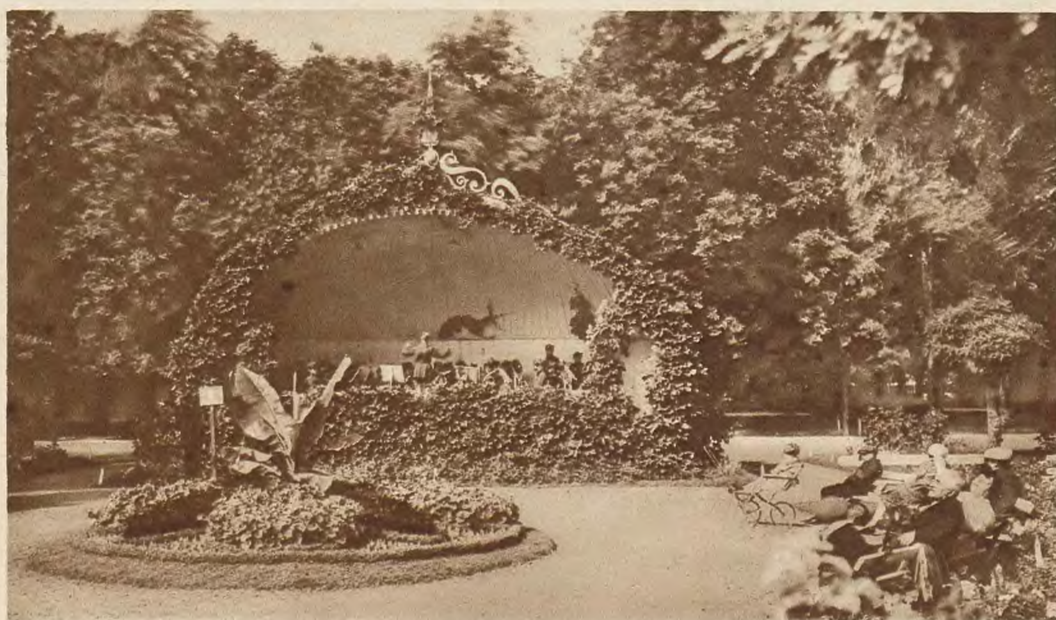


*Budynek łazienek w Ciechocinku.*



*Jeden z nowo wybudowanych pensjonatów w Ciechocinku.*

Jednem z najbardziej uczęszczanych uzdrowisk polskiech jest bezsprzecznie Ciechocinek, mający już dobrą renomę i urządzenia za czasów rosyjskich. Ciechocinek nie posiada specjalnie pięknej i malowniczej okolicy, mimo to czas biegnie w nim miło i przyjemnie, gdyż skupia się w nim liczne i doborowe towarzystwo, które poza leczeniem swych reumatyczno-ischiatycznych dolegliwości w doskonałych solankach ciechocińskich nie zapomina również o zabawie i umilaniu sobie chwil kuracji. Ciechocinek posiada dobrze urządzone tężnie, łazienki, inhalatorja, kąpiele borowinowe; po parku zdrojowym prowadzą starannie utrzymane ścieżki, zdobią go gustowne rabaty i kwietniki. Ciechocinek buduje się w ostatnich czasach bardzo szybko i jest nadzieja, że będzie on jednem z pierwszych uzdrowisk polskich, które staną na poziomie europejskim i wyzyskają w pełni swe naturalne dane. Busko kieleckie odznacza się znakomitemi kąpielami siarczano-solankowemi, leczącemi przypadłości reumatyczne, nerwowe, choroby skóry, itp., ale nie zdołano dotychczas uczynić z tego uzdrowiska miejsca, gdzie kuracjusze mieliby wygody i przyjemności w ciągu prowadzenia kuracji. Komunikacja pozostawia wiele do życzenia, stosunki mieszkaniowe nie są bynajmniej idealne, dom kuracyjny i instalacje kąpielowe domagają się remontu i rozbudowy. Jeżeli te warunki będą spełnione, to Busko (będące własnością państwa) stanie się miejscem bardzo popularnem wśród kuracjuszów i przyniesie państwu wspaniałe dochody. Pięknością położenia dystansuje oba wymienione uzdrowiska Wisła. Znakomite powietrze i malownicze spacery czynią z Wisły idealne wprost miejsce wypoczynkowe dla wszystkich, spragnionych powietrza i swobody.



*Orkiestra w parku zdrojowym w Busku Kieleckiem.*



*Piękna panorama ze wzgórza Kiczora panującego nad doliną Wisły. Na drugim planie widać górę Stożek.*

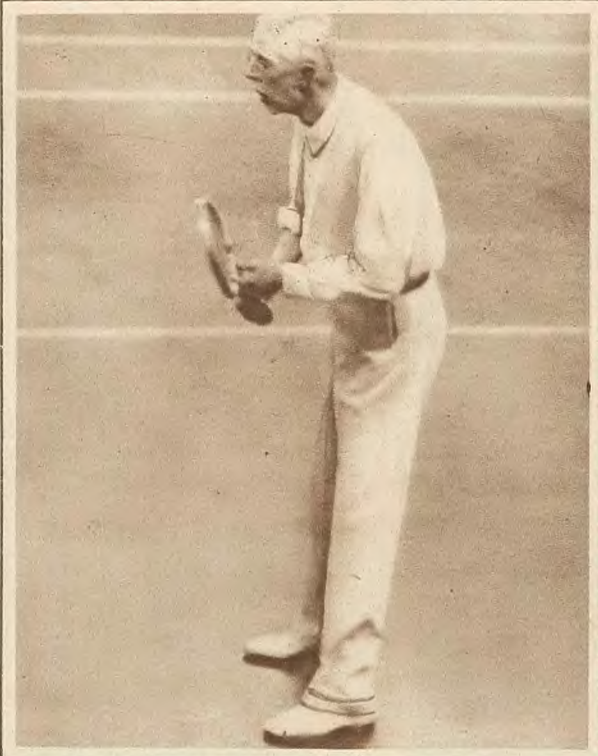


*Malownicze wodospady w dolinie Wisły.*

# CI, O KTÓRYCH SIĘ MÓWI



*AARON SAE, adwokat i sekretarz w minist. spraw zagraniczn. Meksyku, jest najpoważniejszym kandydatem na prezydenta Meksyku.*



*GUSTAW V. król szwedzki gra z zamiłowaniem w tennisa mimo przekroczonej siedmdziesiątki i uchodzi za jednego z czołowych przedstawicieli tego pięknego sportu.*



*P. CLAUDEL, genjalny poeta i dramaturg francuski, piastujący obecnie godność ambasadora Francji w Waszyngtonie (przedtem w Tokio) obchodzi 60-lecie swych urodzin.*



*JOHN MACK CORMACK tenor amerykański bierze najwyższe honorarja na świecie, bo aż 23 tysięcy dol. za wieczór.*



*Mr. ARTHUR PONSONBY, b. członek gab. Donalda wydał obecnie rewelacyjną książkę, w której demaskuje rozmaite „kłamstwa wojenne".*



*BRONISŁAW HUBERMAN, słynny skrzypek na tle piramid w Egipcie, gdzie bawi na wywczasach.*



*ANIELA BOGUCKA, znana z urody Warszawianka, która zdobyła pierwszą nagrodę w konkursie piękności dziesięciu państw w Berlinie.*



*FRENKIEL, FAŁAT, MAKUSZYŃSKI na pogawędce w Zakopanem.*



*L. GAUDIN (Francja), mistrz Olimpijski w szpadzie*



*COSTE, znany lotnik francuski ma lada dzień podjąć próbę przelotu ponad Atlantykiem.*



*P. RADKE, niemiecka chluba olimpijska w biegach lekkoatletycznych.*



*CHIRON, zwycięzca „Wielkiej Nagrody Hiszpańskiej" w wyścigach automobilowych w San Sebastian.*



*EL OUAFI, zwycięzca biegu maratońskiego w Amsterdamie przyniósł Francji cenne punkty.*



*LEO JANACEK, wielki kompozytor czeski twórca głośnej w świecie opery „Jenufa", zmarł w tych dniach w Mor. Ostrawie w wieku 74 lat.*



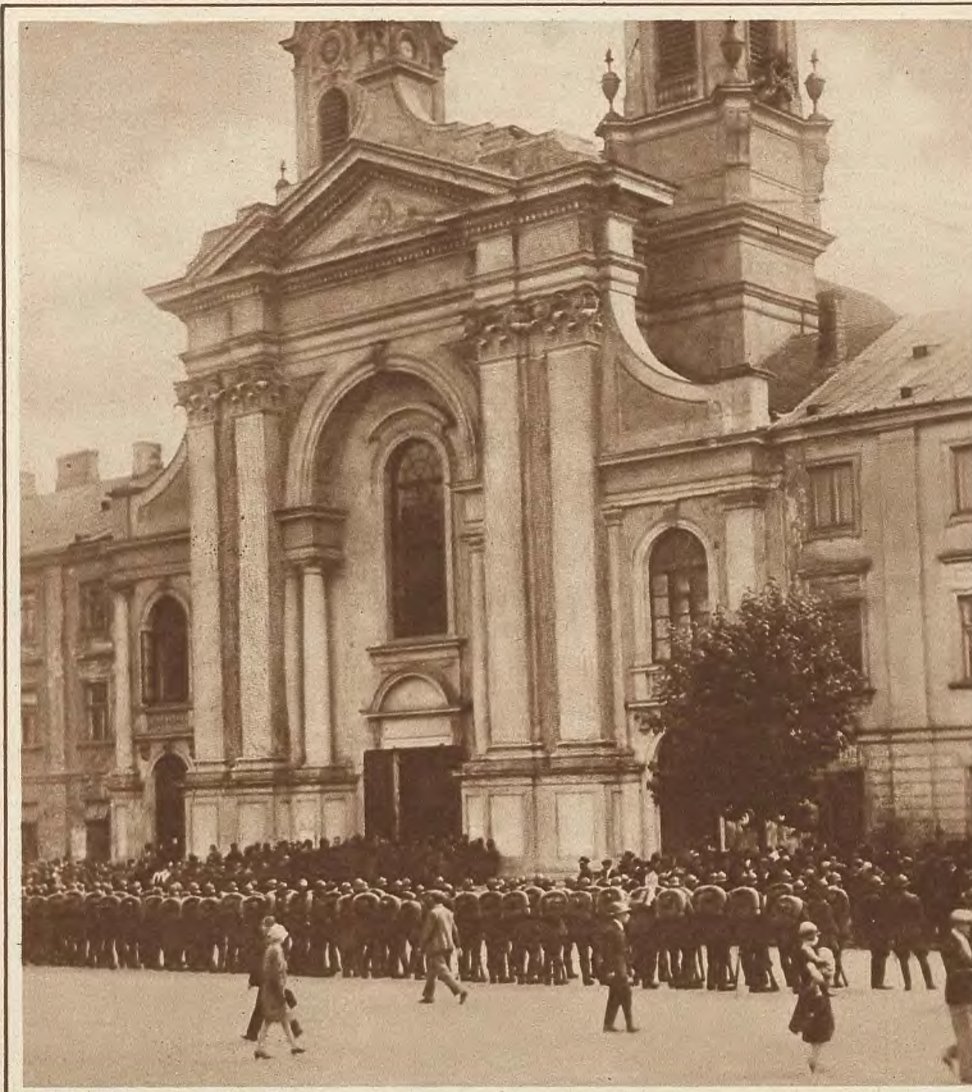
*AUGUST FOREL słynny szwajcarski psychjatra obchodzi 80-lecie swych urodzin.*

## Wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Rumunji.



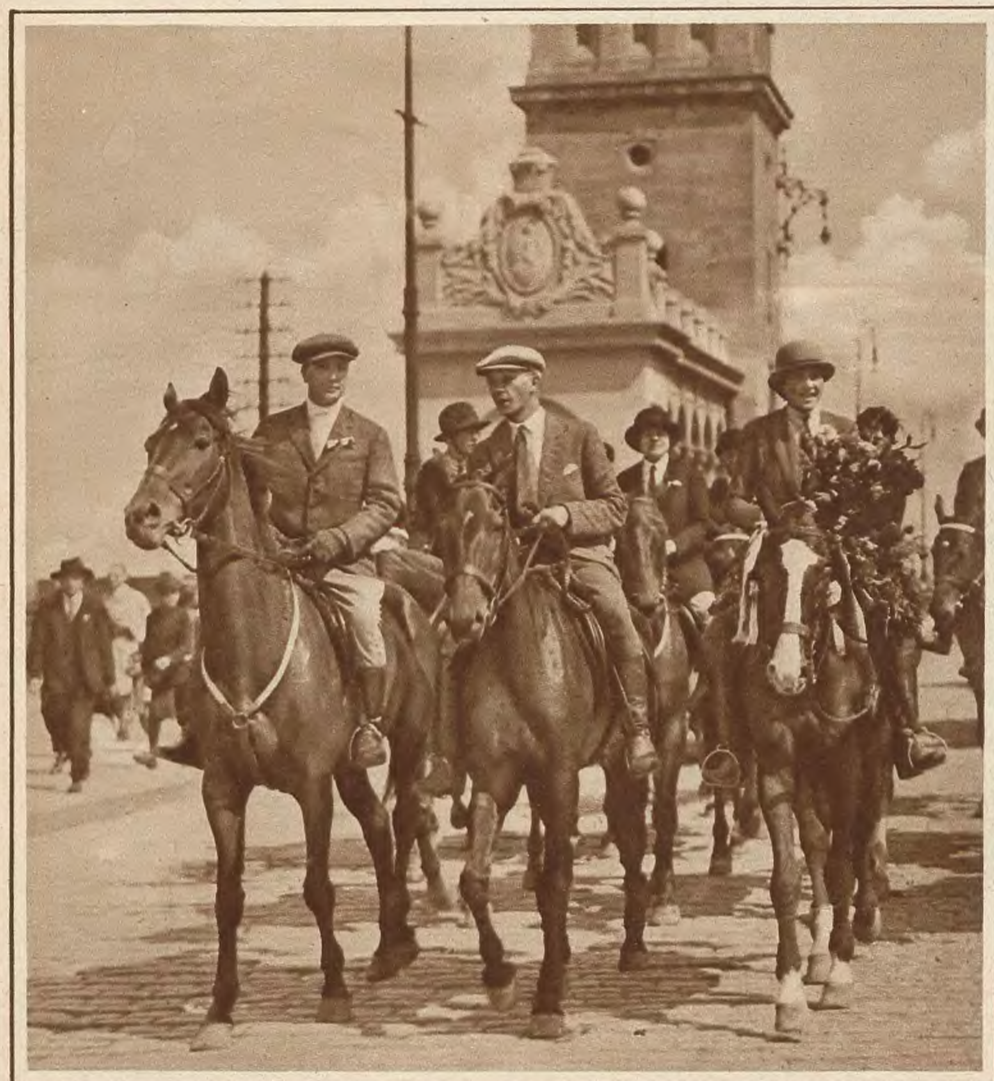
W tych dniach wyjechał z Warszawy na miesięczny wypoczynek do miejscowości Tergoviste w Rumunji Marszałek Józef Piłsudski. Marszałek będzie mieszkał w posiadłości dr. Skupniewskiego i dopiero w ostatnim tygodniu swego pobytu uda się do Bukaresztu celem złożenia urzędowych wizyt. Na zdjęciu naszem widzimy Marszałka na dworcu warszawskim wychylającego się z okna wagonu salonowego, by pożegnać odprowadzających go.

## Rocznica „Cudu nad Wisłą".



Co roku odbywają się w dniu 15 sierpnia w całej Polsce uroczyste nabożeństwa i pochody ku upamiętnieniu dnia, w którym furja bolszewickiego najazdu napotkała na opór u bram niemal Warszawy i wraża fala załamała się o tamę polskiego żołnierza i armji ochotniczej. W Warszawie odprawiono tego roku jak w każdą rocznicę „Cudu nad Wisłą" uroczyste nabożeństwo dziękczynne. Zdjęcie nasze ukazuje oddziały garnizonu warszawskiego zgrupowane przed kościołem garnizonowym na Placu Krasińskich celem wzięcia udziału w defiladzie.

## Dzielna amazonka w Warszawie.



W ostatnich czasach zaczynają być modne samotne wyprawy sportowo-podróżnicze. Na taką samotną wyprawę wyruszyła dzielna amazonka p. Dorange, która pragnęła swym olbrzymim raidem przyczynić się do popularyzacji sportu konnego jako środka turystycznego, wypieranego coraz bardziej przez motor i auto. P. Dorange przejechała naprzód trasę Paryż—Bukareszt, a następnie wyruszyła ze stolicy Rumunji do Warszawy. Kilka dni temu wjechała do Warszawy przez most Poniatowskiego, na którym zdjął ją nasz fotograf w towarzystwie jeźdźców, którzy wyjechali na powitanie panny Dorange. Jak słychać p. Dorange planuje nowy raid samotny na wielką skalę. Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".

## Turniej tennisowy w Milanówku.



Corocznie odbywa się w znanej miejscowości pod Warszawą turniej tennisowy, który ściąga zawsze liczne rakiety polskie. Tego roku turniej cieszył się również powodzeniem, zwłaszcza konkurencja pań była silna, gdyż brały w niej udział p. Richterówna i p. Poradowska. Zwycięzcą w grze panów był Marszewski, zwyciężczynią p. Richter. W turnieju brała udział również Halina Konopacka, której nie wystarczają widać laury w dziedzinie dysku. Uzyskała ona piękne wyniki z najlepszemi rakietami kobiecemi turnieju. Fotograf nasz zdjął ją po grze na korcie. Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".

# Z TYGODNIA.

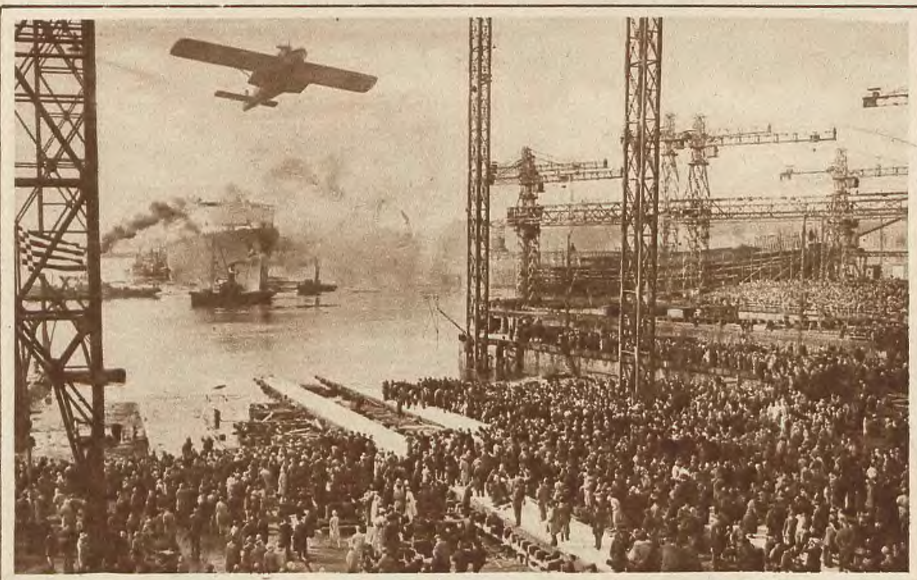


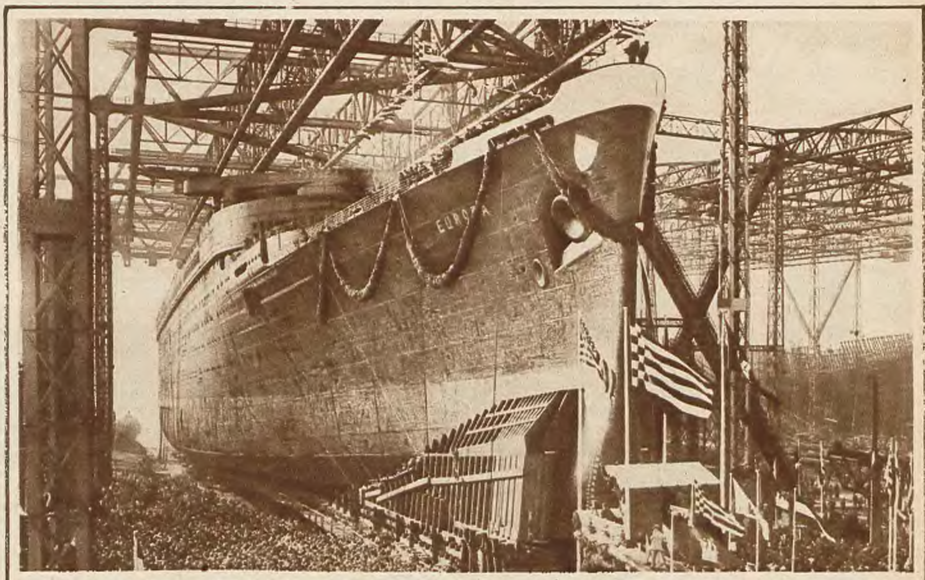
**Święto republiki niemieckiej.** Oficjalne Niemcy obchodziły tego roku święto republiki nader uroczyście, choć nastroje mas były mocno odmienne. Zdjęcie nasze przedstawia odświętnie udekorowany Plac Republiki, z pomnikiem zwycięstwa na drugim planie. *„Fotoaktuell" Berlin.*



**Pakt Kellogg.** W tych dniach ma być podpisany przez szereg państw w Paryżu pakt potępiający wojnę, którego twórcą jest min. spraw zagr. Ameryki, Frank Kellog. Jest to największy w historji pakt tego rodzaju i stanowi jakby amerykańskie uzupełnienie Ligi Narodów. Kellog spodziewa się bardzo wiele po swoim dziele, na które niektórzy politycy patrzą dość sceptycznie. Polska podpisze również pakt Kellogga przez swego min. spraw zagr. Zalewskiego. Zdjęcie nasze przedstawia Kellogga, który opuścił już Amerykę, udając się do Europy dla dokonania wielkiego aktu. *Agence Trampus — Paris.*







**Flota niemiecka rośnie.** Niemcy ograniczone w swoich zbrojeniach morskich i zapędach budowania nowych jednostek morskich przez traktat wersalski, prędko zdążają do wyrównania swych strat. Niedawno odbył się chrzest dwóch olbrzymów morskich „Bremen" i „Europy". „Bremen" jest okrętem handlowym o pojemności 46.000 ton i należy do Lloydu Północno-Niemieckiego. Chrzest „Bremen'u" odbył się niezwykle uroczyście, w obecności prezydenta Rzeszy Hindenburga. Nasze zdjęcie na lewo pokazuje moment jazdy próbnej tego kolosu w porcie miasta Bremen. Olbrzymie tłumy śledzą jazdę próbną. Na prawo widzimy drugi kolos, należący do tego samego Lloydu. Liczy on również 46.000 ton i jest ostatnim wyrazem techniki i luksusu. Na zdjęciu naszem widzimy chrzest „Europy" w dokach.



**Zjazd historyków w Oslo.** W stolicy Norwegji obradował od 14 do 21 bm. Międzynarodowy Kongres Historyków (piąty kongres miał miejsce w r. 1925 w Brukseli). Na obecnym kongresie Polskę reprezentował cały szereg delegatów. Wygłoszono ogółem 400 referatów i powzięto szereg decyzyj, z których najważniejszą jest, by historji uczono w duchu pojednania i braterstwa narodów. *Wide Wordl, Berlin.*



**Śmierć księcia badeńskiego** Fryderyk II. b. książę Badenji, zmarł w tych dniach w Badenweiler, gdzie udał się na kurację, w 71 roku życia. *Atlantic-Photo — Berlin.*



**Wezuwjusz znowu czynny.** Postrach okolic Neapolu. Wezuwjusz, który od dłuższego już czasu nie zdradzał oznak żywszej działalności, poczyna od kilku dni dymić niepokojąco i wyrzucać strugi lawy. Ludność okoliczna śledzi z trwogą słupy dymu unoszące się nad kraterem wulkanu. Zdjęcie nasze, dokonane w czasie ostatnich wybuchów, przedstawia stożek groźnej góry, z którego bucha gęstą chmura dymu.

# TO, O CZEM MARZĄ PODLOTKI.



*Oryginalny płaszcz podróżny z kołnierzem w kształcie szala i mankietami z borsuka.*

Zbliża się jesień, a z nią okres ślubów. To, o czem marzą podlotki, wyprawa panny młodej zaprząta już wiele główek. Dzisiejsza wyprawa ślubna nie jest niczem podobna do tej, jaką miały nasze babki i matki. Niema już mowy o owych niezliczonych tuzinach bielizny z solidnego płótna, o wełnianych pończochach i nieodzownych halkach jedwabnych, szeleszczących przy każdym kroku.

Dzisiejsza wyprawa ślubna może się pomieścić w jednym kuferku. Jest jej wogóle bardzo mało, gdyż moda zbyt szybko się zmienia. Bielizna jedwabna i batystowa zajmuje najmniej miejsca. Kilka zgrabnych sukienek codziennych, jedna lub dwie suknie wieczorowe, jakieś okrycie — oto i cała wyprawa gotowa.



Na czoło wysuwa się naturalnie suknia ślubna. Ta nic nie straciła ze swego uroku i znaczenia. Zachowała całą swoją odrębność sukni, którą się wkłada raz w życiu. Krawcy paryscy postanowili zerwać z tradycyjną bielą sukni ślubnej i używają jako materjału srebrnego brokatu lub lamy. Suknie te bezwątpienia wyglądają strojniej i okazalej, ale większość panien woli jednak suknie z białego crèpe satin lub velours chiffon, które układają się w malownicze draperje. Główną ozdobą jest jednak welon, który tak wdzięcznie wygląda na jasnych lub ciemnych główkach. Jest on z tiulu obszytego koronką. Z okazji rozmaitych wielkich małżeństw widuje się stare rodzinne koronki użyte jako welon dla panny młodej. Wygląda to przepięknie, jak można stwierdzić na jednej z naszych rycin.

O ile się wyjeżdża w podróż poślubną, bardzo ważną rzeczą jest płaszcz podróżny. Jest on z angielskiego materjału, popielatego lub beige przybrany tak modnym dziś rudym lisem. Dwie lub trzy sukienki skromne wystarczają zupełnie w podróży. Suknia wieczorowa, która daje już więcej pola do popisu fantazji, jest z jakiegoś bogatego materjału i ma dużo oryginalności w kroju. Do niej oczywiście płaszcz wieczorowy.



*Skromna sukienka przedpołudniowa z niebieskiej kasby z fularem w kropki.*

A wreszcie jeden lub dwa negliże, istne poematy z jedwabiu i koronki i pół tuzina jedwabnej bielizny i oto wyprawa dzisiejszej panny młodej zupełnie kompletna. Wiadomem zaś jest, że najpiękniejsze podróże odbywa się z najmniejszym bagażem.

Reprodukowane tutaj zdjęcia ukazują wspaniałe modele toalet do wyprawy. *Jola.*



*Suknia wieczorowa z czarnej georgetty z bardzo oryginalnym haftem paciorkowym.*



*Prześliczna suknia ślubna z koronki chantilly z takim samym welonem tworzącym tren.*



*Strojny negliż z bladozielonego crêpe satin i koronki w tym samym kolorze, przewiązany złotym sznurem.*

# NAJWAŻNIEJSZE PLACÓWKI KONSULARNE W CZECHOSŁOWACJI



*Konsul polski w Mor. Ostrawie dr. Karol Ripa przy pracy.*



*Konsul polski w Bratislawie dr. Zdzisław Marski w swoim gabinecie.*

Oprócz Francji i Ameryki, najliczniejsze emigracyjne osiedla polskie znajdują się w Czechosłowacji. To też Polska, dbając o interesy wychodźtwa zorganizowała tam szereg placówek konsularnych, z których najważniejsze są: w Morawskiej Ostrawie i Bratislawie.

W okręgu konsularnym morawsko-ostrawskim, obejmującym Śląsk i Morawy, żyje około 40.000 emigrantów, obywateli polskich. Są to prawie wyłącznie górnicy i hutnicy. Konsulat rozwija bardzo szeroką działalność oświatową, społeczną, humanitarną i propagandystyczną, opiekując się naszem wychodźtwem, wydając wizy i paszporty, urządając odczyty o Polsce, informując opinję o stosunkach w kraju i t. p. Szczególnie konsul, dr. Karol Ripa, rozwija na tem polu intensywną działalność, a pomagają mu w tem gorliwie urzędnicy konsulatu.

Wychodźcy polscy na Śląsku i Morawach są dość dobrze zorganizowani. Posiadają swoje szkoły, organizacje spółdzielcze, bibljoteki, czytelnie i t p. Konsulat w Morawskiej Ostrawie wydał w 1927 roku 1.615 paszportów polskich, 7.162 wiz paszportowych, oraz 186 paszportów na powrót do Polski. Agendy konsulatu, zatrudniającego 22-ch urzędników, wzrastają stale; i tak załatwiono w 1924 roku 21.322 spraw, w 1925 roku 24.158, w 1926 roku 27.622, zaś w 1927 roku 32.835 spraw. Nie tak ruchliwie przedstawia się praca konsulatu polskiego w Bratislawie. Stolica Słowaczyzny bowiem nie posiada tak licznej emigracji polskiej, ale zato emigracja nasza rozsiana jest po całym kraju. Wszystkich obywateli polskich na Słowaczyźnie jest około 16.000, z tego część Żydów i Rusinów. Emigranci nasi nie są tam należycie zorganizowani i dopiero obecnie nowy konsul, dr. Zdzisław Marski, przystępuje do zorganizowania emigrantów pod względem narodowo-kulturalnym. Konsulat zatrudnia 8-miu urzędników.



*Gmach, w którym mieści się polski konsulat w Bratislawie.*

O ile na Śląsku i Morawach stosunek władz czeskich do naszych emigrantów jest niezawsze życzliwy, o tyle władze słowackie odnoszą się bardzo uprzejmie do Polaków.

Prócz wyżej wymienionych dwóch konsulatów, istnieje wicekonsulat w Koszycach, ajencja konsularna w Użhorodzie, oraz konsulat w Pradze, który załatwia jedynie sprawy tranzytu, handlowe i paszportowe. Zdjęcia nasze obrazują pracę polskich placówek konsularnych w Republice Czechosłowackiej.



*Attaché konsularny w Mor. Ostrawie p. Konst. Czyżyk.*



*Personel konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Mor. Ostrawie.*



*Attaché konsulatu polskiego w Bratislawie p. L. S. Bartel i sekretarz p. Fr. Schneider.*

# WIELKI DZIEŃ POLSKIEGO AUTOMOBILIZMU.

Ag. Fot. „Światowida" zdj. na pł. kraj. „Alfa".



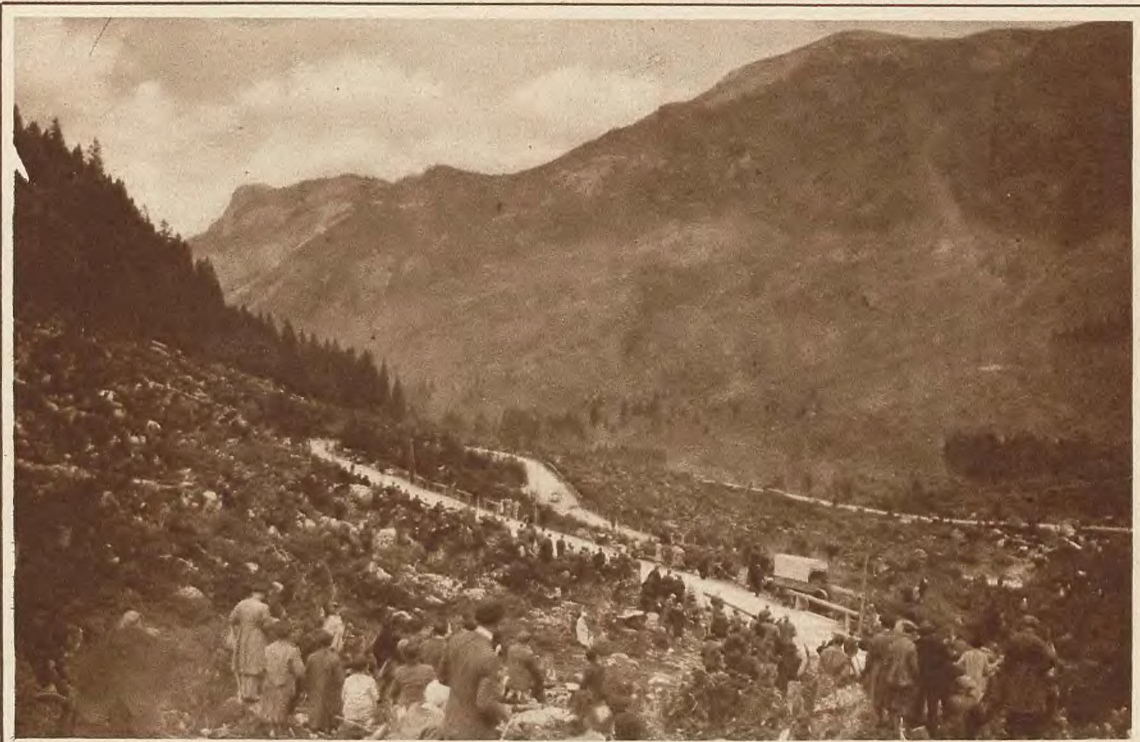

*Start na Łysej Polanie. Wozy oczekują kolei startowania. Na lewo widoczna budka strażnika celnego przy moście przez Białkę stanowiącą granicę między Polską a Czechosłowacją.*




*Ks. Lichtenstein (Austrja) przejeżdża na wozie marki Graeff et Stifft przez metę. Na lewo trybuna jury i trybuna dla publiczności.*



*Hr. M. Potocki na wozie Austro-Daimler bierze jedną z krzywizn.*



*Serpentyny na trasie wyścigu wynoszącej 7500 m. Na zdjęciu widoczna potrójna wstęga drogi wspinającej się ostro do góry. W głębi czarowna Dolina Białej Wody.*



*Punkt kontrolny na trasie przy pierwszej trybunie, skąd ogłaszano publiczności przez megafon wyniki końcowe, a telefonicznie start, finish i czasy przejazdu poszczególnych wozów. W budce stoi po prawej ręce dyr. Polskiego Radja w Krakowie p. B. Winiarz. Obok budki z prawej strony (bez kapelusza) dr. Szatkowski, który sprężyście kierował akcją informacyjną.*

Zakopane, w którym tegoroczny sezon nie wypadł tak świetnie jak zazwyczaj — zaroiło się w ubiegłą niedzielę od automobili, autobusów zwożących z innych miejscowości wycieczkowiczów i olbrzymich rzesz ludzi, którzy spieszyli na drogę do Morskiego Oka, by przyjrzeć się wyścigowi tatrzańskiemu, zorganizowanemu z wielkim nakładem pracy i starania przez Krakowski Klub Automobilowy.

Zeszłoroczny raid pozwalał przypuszczać, że wyścig na trasie Łysa Polana — Morskie Oko będzie imprezą nader popularną w Polsce, a to zarówno dla ciekawej i trudnej drogi, która dostarcza kierowcy i widzowi nielada emocyj oraz dla nieporównanego piękna krajobrazu otaczającego drogę wyścigu. I rzeczywiście tegoroczny wyścig tatrzański był największem przedsięwzięciem tego typu w Polsce, które pozostawiło w tyle zarówno co do poziomu jazdy, doboru wozów i ilości publiczności wyścigi na Kocierzy. na szosie krynickiej i t. d.

Wyścig ten przynosi chlubę Krakowskiemu Klubowi Automobilowemu i wszystkim kierowcom, którzy stanęli na wysokości zadania i dowiedli swej klasy. Zwycięstwo Jana Rippera przy tak silnej konkurencji jest wyczynem naprawdę pierwszorzędnym. Jesteśmy pewni, że przyszły raid ściągnie jeszcze liczniejszą konkurencję zagraniczną i że wyścig tatrzański zyska sobie z czasem europejski rozgłos. Powinien on stać się dla Polski tem, czem Targa Florio dla Italji, czy wyścigi w San Sebastian dla Hiszpanji.



*Ks. Lichtenstein, znakomity automobilista austrjacki, zdobywca wielu nagród międzynarodowych ogląda przed startem swój wóz.*



*Dr. Vetterli, znany kierowca szwajcarski podjeżdża na swej maszynie marki Bugatti na start. Na lewo dom straży celnej.*



*Inż. Liefeld, mistrz Polski i zeszłoroczny zwycięzca w raidzie tatrzańskim rozmawia wesoło przed startem z mechanikami.*

# DANCING PRZEZ PRYZMAT KARYKATURZYSTY.



*Na ulicy przed dancingiem.*



*Taniec.*




*Okładka do albumu M. Vertèsa „Dancing“.*

Wieczór. Płoną już niezliczone światła na wielkich bulwarach, jarzą się reklamy świetlne, pałają okna wystawowe magazynów. Miasto zaczyna swe życie nocne... Do barów, nocnych restauracyj, kabaretów, music-hallów i sal dancingowych napływa chciwa zabawy i użycia fala ludzka. Przy stoliku ze szklanką abstyntu duma jakiś smutny straceniec, obok rozpiera się elegancki nouveauriche, któremu wypchany portfel dodaje tupetu, rozlega się szmer tańczących nóg, podrygujących w takt charlestona lub black-bottoma, gwar głosów kobiecych, słowa we wszelkich możliwych językach. Strzelają korki od butelek szampana, oczy mrużą się od nadmiaru światła, zlepione ciasno pary wirują jak zahypnotyzowane przy dźwiękach jękliwego saksofonu i zawodzenia banjo. Eleganckie kokoty, o wyzywająco malowanych ustach, śmieją się śmiechem drażniącym i smutnym zarazem, podkrążone oczy mówią o tajnych nałogach morfiny i kokainy. Gorące tony tanga wpadają raz po zaz w natłoczoną, przegrzaną ludzkim ciepłem salę, każą kołebać się i przeginać w rytmie obezwładniającym, leniwie zmysłowym gibkim ciałom kobiet. A potem, gdy przebrzmią ostatnie dźwięki murzyńskiej orkiestry, wysypuje się w mętny świt na ulice i bulwary masa ludzi o zmęczonych oczach, zmiętych twarzach. Po bruku dudnią już wozy, robotnicy spieszą do odległych fabryk. A goście dancingów i kabaretów nocnych rozpełzają się po ulicach i zaułkach, giną, wsiąkają w ogrom miasta. Ten świat gorączkowej zabawy, odprawianej przy blaskach jaskrawych świateł, świat kokot, podnieconych spojrzeń, tajnych nałogów, perwersji, tańca, sztucznej wesołości, świat dzisiejszy maluje nieporównanie paryski malarz, Węgier, ożeniony z Polką, Marcel Vertès, zwany popularnie „mistrzem Montmartre'u“. Jego teka „Dancing“ zdobyła sobie rekordowe powodzenie. Vertès jest mistrzem rysunku, nerwowego, niespokojnego jak życie, które odtwarza. Pod jego ręką staje przed oczyma cały ten makabryczny nieco świat. Zdjęcia nasze reprodukują właśnie obrazy Vertèsa z cyklu „Dancing“. Wręczył je nam sam artysta w czasie swej obecnej gościny w Polsce, którą jest szczerze zachwycony.



*Tango argentino.*



*Marcel Vertès z żoną.*



*Typy z dancingu.*



*Goście wyszli...*



*O świcie... powrót...*

# Z EKRANU I ESTRADY.



Raquell Torres z wyspy Haiti posiada egzotyczną i pyszną urodę.
Metro Goldwyn Mayer.



Gwiazdy Hollywoodu bawią się w gorące dni lata w kostjumach kąpielowych.
Atlantic Photo, Berlin.



Pola Negri studjuje najnowszą rolę na plaży w Deauville.
Paramount.



Ciekawy profil pięknej artystki kinowej Luizy Brooks.
Paramount.



Świetna para tancerzy Opery Paryskiej — Mlle Lorna i M. Peretti w tańcu stylowym. Są oni dzisiaj jedną z większych atrakcyj „stolicy świata“.
G. L. Manuel Freres, Paris.



Jedna z gwiazd Paramountu urocza Lorraine Eddy.
Paramount.



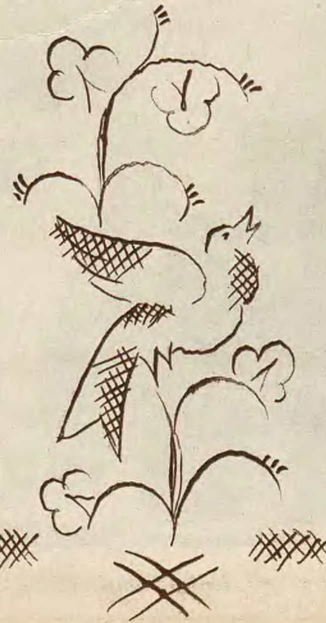
Zachwycająca uroda śpiewaczki i tancerki Madame Vidali, która swemi występami na estradach paryskich wzbudziła niebywałą sensację.
G. L. Manuel Freres, Paris.



Nowa gwiazda ekranu Czeszka Helena Benda, partnerka Lon Chaney'a.
Metro Goldwyn Mayer.



Pierwsze śniadanie gwiazdy ekranu Estery Ralston.
Paramount.







Przemiłe „dolce farniente“ Clary Bow.
Paramount.

# SPORTY MAŁO ZNANE W POLSCE.



*Lekcja golfu dla dam: prawidłowe trzymanie kija przy podbiciu piłeczki.*
Presse Photo — Berlin.



*Popisy w strzelaniu z łuku na zawodach kobiecych we Francji.*
Presse Photo — Berlin.

Ruch sportowy rozwija się w Polsce nader szybko i zatacza coraz to szersze kręgi. Nietylko wzrosła liczba czynnych sportowców, nietylko bardzo znaczna ilość osób wcieliła ćwiczenia sportowe w swój program codzienny, ale także sport nasz uwszechstronnił się, zdobył dla siebie nowe pola i dziedziny. Przed wojną uprawiano u nas przeważnie piłkę nożną, wioślarstwo, tennis, pływanie, łyżwiarstwo i kolarstwo. Cały szereg sportów leżał odłogiem, lecz po zdobyciu niepodległości uwaga naszych sportowców zwróciła się ku tym zaniedbanym gałęziom sportu.

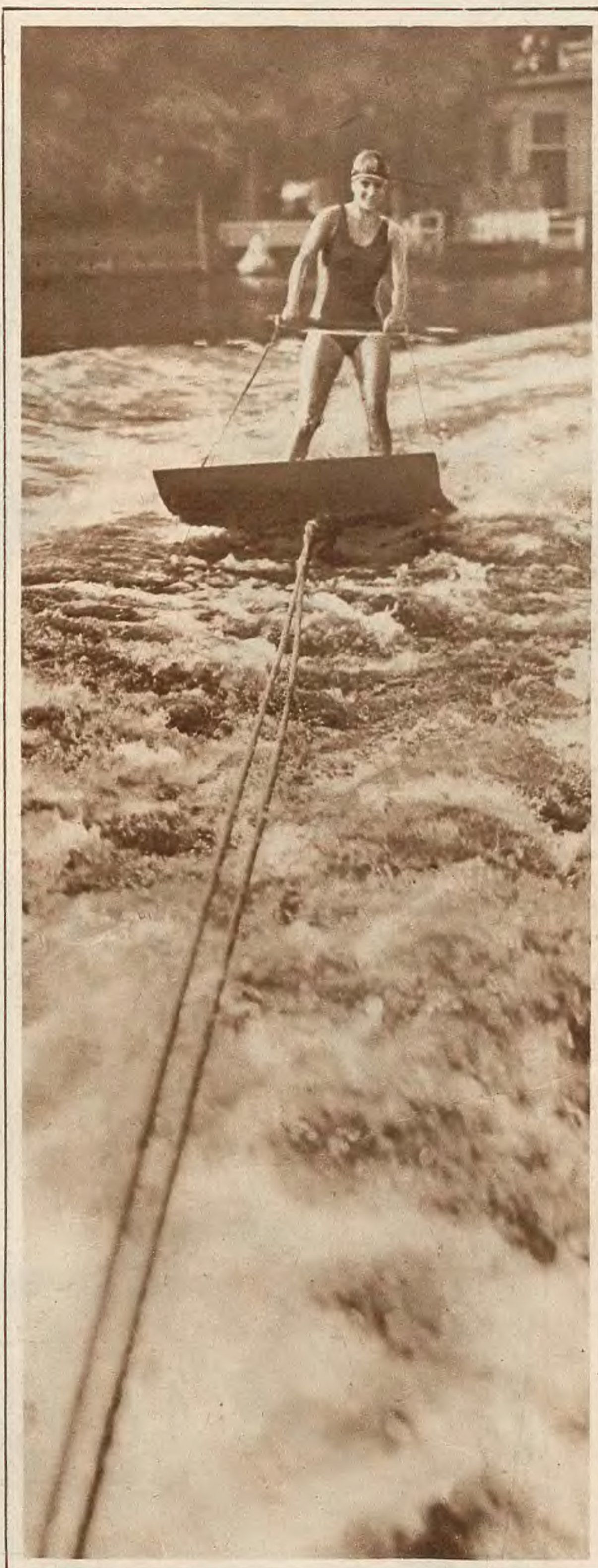
Narciarstwo rozwinęło się wkrótce do poziomu europejskiego i dziś posiadamy już zastęp narciarzy, którzy mogą się śmiało pokazać na każdej skoczni i biegu w Europie. Niezmiernie szybko rozkwitł hockey na lodzie, w którym osiągaliśmy doskonałe wyniki z wyborowemi drużynami Europy. Lekka atletyka zdobywa coraz to nowe szeregi adeptów, szermierka posiada doskonałych przedstawicieli.

Mimo to, istnieje jeszcze kilka rodzajów sportu, które nie mają u nas wyznawców, lub mają ich zbyt mało. Do takich sportów należą: polo na koniu, hockey na trawie, bobsley, polo wodne (water polo), golf, łucznictwo, yachtowanie, rugby, cricket. Wprawdzie wojskowość nasza (zwłaszcza w Wielkopolsce) wprowadza piękną grę w polo, ale sport ten jest za mało jeszcze u nas znany. Water-polo praktykuje u nas nieliczna garstka sportowców; tymczasem jest to gra tak zajmująca i wprowadza tyle elementu ruchu do sportu pływackiego, że powinien ją uprawiać każdy pływak. Śledząc nasze życie na plażach Bałtyku widzi się jak mało publiczność ma rozrywek, któreby przyczyniły się do pełnego wyzyskania wody, powietrza i słońca. Patrzmy na plaże zagraniczne. Ile tam uciechy, gwaru, ruchu! Jeździ się na gumowych zwierzętach, popycha się olbrzymie piłki wodne, używa się zawrotnej jazdy na desce przyczepionej do pędzącej motorówki. A pozatem wyścigi śmigłych jachtów, tnących ostro toń morza i przebijających się przez spienione fale.

A gdy przejdziemy na ląd i szukamy niezbyt męczącego ruchu, bierzemy w ręce kije golfowe o specjalnem zakończeniu i udajemy się na plac golfa. Plac ten to pagórkowata przestrzeń, pełna wykrotów, przeszkód terenowych, strumyków. Laską podbija się piłeczkę ze wzniesienia i gna się ją uderzeniami ku poszczególnym punktom przystankowym. Spacer łączy się tu z ruchem natury sportowej w sposób miły i nieuciążliwy. Łucznictwo, uprawiane z zapałem w Anglji, która zawsze słynęła z tęgich łuczników, daje wyrobienie wzroku, pewność ramienia naciągającego cięciwę, oraz ruch pełen gracji i siły.



*Na plażach angielskich cieszy się popularnością gra w piłkę morską („sea ball").*
Keystone View — London.



*Szalona jazda za motorówką na specjalnej desce.*
Presse Photo — Berlin.



*Wyścig yachtów w porcie Plymouth — prowadzi yacht króla angielskiego „Britannia".*
Sport et Gen. London.





**Zmiany w ambasadzie polskiej w Paryżu.** P. Feliks Frankowski, pierwszy sekretarz ambasady mianowany został radcą legacyjnym i zastępuje w czasie urlopu ambasadora Chłapowskiego (na lewo). P. Dalbor, radca emigracyjny objął urzędowanie po dr. Lisiewiczu, obecnym szefie Kancelarji cywilnej P. Prezydenta (na prawo). *Fot. S. Londyński, Paris.*



**Wycieczka Polaków z Westfalji w Poznaniu.** Polacy pracujący w Westfalji nie zrywają łączności z macierzą, o czem świadczy wymownie tłumna ich wycieczka, która przybyła w tych dniach do Poznania. Na naszej ilustracji widzimy pociąg z wycieczką stojący na dworcu poznańskim.



**Nowym szefem misji wojskowej przy ambasadzie polskiej w Paryżu** został mianowany w miejsce pułk. Kleeberga pułk. Bełszyński, którego przedstawia nasza fotografja. *Fot. S. Londyński, Paris.*



**Z ćwiczeń oficerów rezerwy.** Podajemy dzisiaj fotografję grupy oficerów rezerwy 20 p. ul. uczestników w 300-tu km. raidzie konnym, który prowadził por. Szeliski (x). Od lewej do prawej siedzą na koniach: ppor. Strzelecki, ppor. Smolarek, ppor. Gintner, ppor. Stafiej i ppor. Dramiński.



**Ci, co czuwają nad bezpieczeństwem stolicy.** Na tem odpowiedzialnem i trudnem stanowisku pracują od kilku lat naczelnik wydziału bezp. na m. stoł. Warszawę p. Franciszek Siedlecki (siedzi po lewej stronie na naszem zdjęciu) i inspektor Komendy Gł. P. P. Mieczysław Lisiecki (na prawo).

*Ag. fot. „Światowida" na pł. kraj. „Alfa".*

## Zapobieganie marnieniu włosów.

O zgubnym wpływie słońca na włosy i cerę oraz o fatalnych skutkach naświetlania kremem natłuszczonej twarzy wspominałem niejednokrotnie. Poleciłem różowy puder egzotyczny Dra Lustra, ponieważ preparat ten nietylko chroni przed następstwami promieni słońca, lecz zwiększa twardy naskórek, warunkując jego soczystość, w przeciwstawieniu do arcyszkodliwych zagranicznych pudrów metalicznych, po których więdnie i marszczy się skóra w następstwie rogowacenia nablonka i zaniku włókien elastycznych. Upały tegoroczne nie pozostały również bez ujemnego wpływu na włosy. Zwykle wypadają niemal epidemicznie w jesieni włosy w następstwie zgrzania skóry głowy, tudzież zaniedbania higjeny w letniskach. Należy przeto już obecnie zapobiec marnieniu włosów. W tym celu powinno się wytrzeć skórę głowy wacikiem nieco napojonym w jadalnej oliwie, poczem wymyć skórę i włosy starannie Shampoonem Dra Lustra, przy pomocy gorącej niemal wody. Po 5 dniach powtórzyć mycie Shampoonem (bez oliwy) a dalsze wzmacnianie włosów Shampoonem Dra Lustra kontynuować co 7 dni. Metoda ta nigdy nie zawodzi; uwzględnić dobór Shampoonu Dra Lustra do jasnych, względnie ciemnych włosów.

Dr. Z. B.











# ALOHA

~ Powieść egzotyczna ~ Ilustr. A. Żmuda

W ciągu dwugodzinnej jazdy arcykapłan nie raczył przemówić ani słowa. Tylko kiedy łódź, płynąc równolegle do zewnętrznego brzegu atollu chciała skręcić na południe, w zatokę, przeciętą w najwęższem miejscu zburzoną dziś groblą, kiwnął ręką, by płynąć dalej prosto. Wioślarze, przywykli do ślepego posłuszeństwa nie protestowali, choć po dzisiejszej, długiej podróży upadali ze zmęczenia, choć rozpalona do czerwoności tarcza słońca zanurzyła się już dawno w fale oceanu. Kalohi rozkazał płynąć prosto, więc popłyną choćby na kraniec świata, jeśli sił starczy.

Tymczasem stary arcykapłan bił się z myślami. Położenie jego nie było łatwe. Para rozbitków, ocalona przez jędrnego Punę wtargnęła świadomie czy nieświadomie na terytorjum poświęcone, czyli dopuściła się świętokradztwa, które według odwiecznych praw Kanaków, śmiercią tylko ukarane być może. Pozatem on sam wytłómaczył wyspiarzom, że to właśnie było przyczyną gniewu bogów, że to sprowadziło niebywały cyklon.... Ale niestety tych dwoje było białymi, a białych bezkarnie zgładzić nie wolno. „Stars and Stripes" powiewa wszędzie na wyspach Hawajskich. Do jakiejkolwiek zawitasz przystani, wszędzie ujrzysz gwiaździstą banderę.

Stary Kalohi miał pamięć młodą i pamiętał doskonale te czasy, kiedy Zjednoczone Stany ogłosiły aneksję archipelagu. Garstka zapaleńców chwyciła za broń, ale cóż to pomogło. Kilku rostrzelano, kilku w krótkiej drodze powieszono na drzewach, dla przykładu, resztę wywieziono dokądś i z tych nikt nie powrócił. A sędziwy Pahoa, po którym Kalohi stolec arcykapłański odziedziczył, zawisł na palmie przed własną chatą, powieszony nie wiedzieć przez kogo, ani kiedy, ani dlaczego. Bo przecież nikt z białych nie mógł wiedzieć o tem, że Pahoa był duszą powstania przeciwko białym najeźdźcom. Chyba, że znalazł się zdrajca... Otóż to właśnie! Zdrajca! Kto może ręczyć, że wśród tych wyspiarzy nie znajdzie się ktoś, kto przy pierwszej, lepszej sposobności opowie sąsiadom rybakom, że para rozbitków znikła w tajemniczy sposób. Kalohi nie miał najmniejszej wątpliwości, że w takim razie podejrzliwi urzędnicy jego przedewszystkiem wezmą na spytki. Puna będzie musiał świadczyć i inni i Kila...

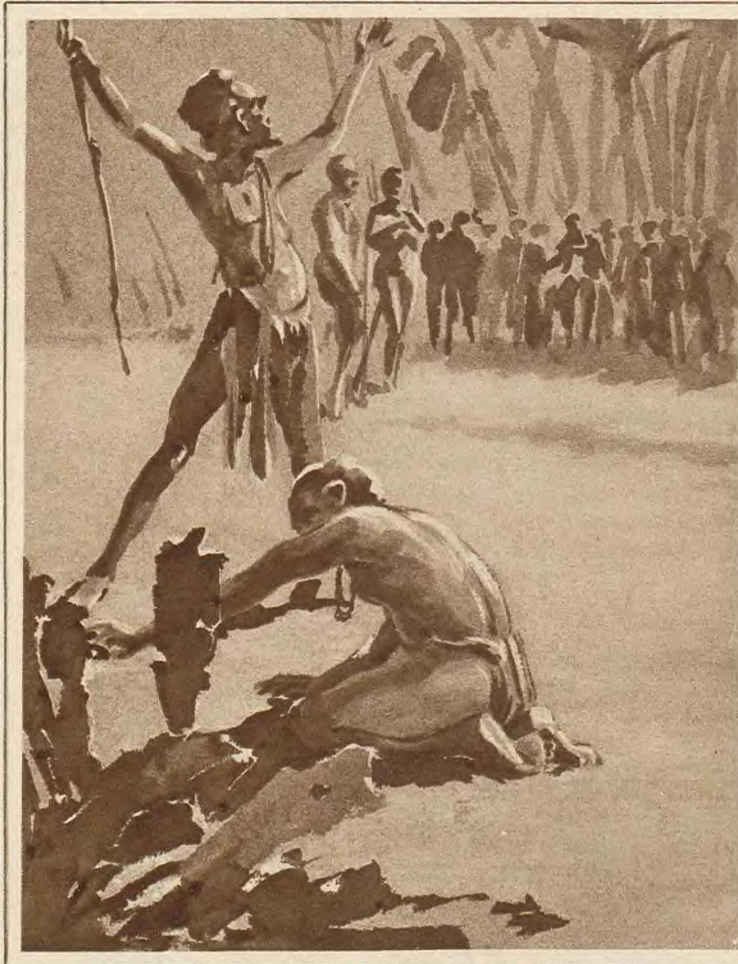
— No ten już nie — mruknął arcykapłan, uśmiechając się złowrogo. Potem westchnął głęboko i szczerze: — Ah, czemu z nimi nie można się tak załatwić, jak z tym szpiegiem czcicieli krzyża!

Wioślarze widzieli, że wargi patryarchy poruszyły się kilkakrotnie. Sądząc, że rzuca jakieś rozkazy, przestali wiosłować i nadstawili ucha. Kalohi zorjentował się momentalnie w sytuacji:

— Czemu nie lądujecie. Drugi raz już powtarzam — rzekł, marszcząc się gniewnie.

Łódź zawróciła na miejscu. Jej dziób mierzył teraz w środek wulkanicznej wysepki. Dziesięć bronzowych ciał pochyliło się naprzód, potem zgodnym ruchem szarpnęło w tył.

Kiedy przybili do brzegu, Kalohi wysiadł sam, polecając by zaczekano na niego, póki nie wróci. Znikł szybko z oczu wioślarzy, zasłonięty zbitą ścianą zarośli. Miał duży szmat drogi do zrobienia, gdyż chata na polance leżała po drugiej stronie stożkowatej góry. Idąc, rozmyślał wciąż, jak należy postąpić z zabłąkaną parą rozbitków, by na wypadek jakichś poszukiwań módz się powołać na świadectwo wszystkich wyspiarzy, że się do śmierci przybyszów nie przyczynił.



Rys. A. Żmuda.

Kila zgiął się w tył, jak gdyby jakaś potężna ręka pochwyciła go za kark...

— Mam! — krzyknął prawie głośno i przysłonił sobie usta dłonią, gdyż zaszedł w międzyczasie w bezpośrednie sąsiedztwo polanki. Posuwał się od tej pory bardzo ostrożnie. Przystawał co chwila, okrążał miejsca niezalesione, lękając się, by cień nie zbudził ostrożności intruzów. Potem czekał czas dłuższy. Trzeba było nareszcie się wynurzyć z zarośli na skąpaną w srebrnych blaskach księżyca polanę. Nadsłuchiwał. Dokoła panowała bezwzględna cisza. Podbiegł do zamkniętych drzwi własnej chaty. Nacisnął je lekko, lecz nie ustąpiły. Były od wewnątrz zaparte. Nie zmartwił się jednak tym szczegółem. W tylnej ścianie domku znajdowało się drugie wejście, doskonale zamaskowane. Otworzył je i stanął w izbie.

Gdzieś na zewnątrz rozległ się suchy łoskot. Prawdopodobnie dojrzały kokos spadł z palmy na ziemię i trafił na jaką deskę, bo zadudniło silnie.

Kalohi zamarł w bezruchu. Plecami przylepił się do ściany i tworzył z nią jedno. Oczy zmrużył tak silnie, że tylko maleńkie szpareczki pozostały. Wiedział dobrze, że oczy ludzkie fosforyzują trochę i mogą łatwo zdradzić jego obecność. A należało zachować wszelkie ostrożności, bo kiedy przeklęty kokos spadł z drzewa, w rogu chaty poruszyło się coś podejrzanie.

W tym właśnie kierunku zwrócił Kalohi głowę. Patrzał z pod gęstej firanki rzęs. Widział doskonale, bo światło księżyca, wdzierające się przez pusty otwór okienny świeciło śpiącym prosto w twarze. Mężczyzna leżał na wznak, obejmując prawą ręką szyję kobiety, która przechyliła swą twarzyczkę, jak gdyby szeptała mu coś do ucha. Uśmiechała się słodko, przeżywając zapewne w śnie wieczorne pieszczoty.

Kalohi wciąż patrzał. Patrzał z nienawiścią. Oto miał przed sobą białą kobietę i białego mężczyznę, dwoje przedstawicieli przeklętej rasy. Tej rasy, która zawładnęła pięknym krajem Kanaków, która mężnych wojowników zepchnęła z piedestału rycerskiej glorji do rzędu robotników portowych, pasterzy cudzych stad bydła, cudzych owiec, rolników, majtków, rybaków, wszystkich pracujących w pocie czoła na rachunek białych najeźdźców. Tej rasy, która dzięki swej zamożności, dzięki alkoholowi i narkotykom uczyniła dumne, urodziwe córy wysp Hawajskich płatnemi tancerkami, kelnerkami, służącemi i pchnęła je na drogę grzechu. Tej rasy, która wyrwała berło z rąk dawnych panów tego kraju, a przepotężnych kapłanów strąciła do roli jakichś wróżbitów jarmarcznych, szarlatanów, błaznów, których się toleruje łaskawie... do czasu...

Oto on sam, następca arcykapłanów, przed którymi drżało niegdyś pół miljona dorodnego luda, zdołał dziś zachować swój mocno nadszarpnięty autorytet zaledwie na tej wysepce i w kilku wioskach na Hawai. A tych dwoje wdarło się aż tutaj, aż do jego zagrody i on nie może ich kazać związać, nie może ich uśmiercić przykładnie, publicznie, dla przestrogi innych zuchwalców, bo uzależniłby się od całej gromady ludzi. Jakiś zatarg najmniejszy, lub nawet prosta gadatliwość mogłaby spowodować przybycie sino-stalowego torpedowca z gwiaździstą flagą. Żadna moc, ni czary żadne nie wyrwałyby go wtedy z rąk białych sędziów, a dla tych, arcykapłan Kalohi, czy nędzny kulis chiński, to jedno.

Więc nie może wystąpić otwarcie. Musi się uciec do podstępu, musi kłamać wobec wyspiarzy, że nawet wogóle nie był w swej chacie.

Ciąg dalszy nastąpi.

# „Król fryzury" w życiu domowem.





Francja jest szczęśliwą posiadaczką rozmaitych dyktatorów mody. Jednym z nich jest słynny Poiret, drugim Antoine, właściciel zakładów fryzjerskich o światowej renomie i znawca spraw fryzury damskiej. On to lansował i rozpowszechnił modę „garsonki", on to wprowadza do koafiury kobiecej te przeróżne nuance, na których przeciętny mężczyzna nawet się nie pozna. Antoine jest oczywiście człowiekiem ogromnie zamożnym, a zatem... może sobie pozwolić na rozmaite wybryki i ekstrawagancje. Nie zadawala się więc tylko sukcesami na polu fryzury, ale szuka triumfów również w dziedzinie innych sztuk. I tak oddaje się on z zapałem studjom dramatycznym i zamierza w przyszłym sezonie olśnić Paryż swemi kreacjami aktorskiemi. Pozatem Antoine para się z tajnikami wiedzy chemicznej, a nie obce mu jest również dłuto rzeźbiarza. Zdjęcie nasze na lewo przedstawia „króla fryzury" nad brzegiem sadzawki w ogrodzie jego rezydencji, deklamującego swą rolę — na prawo widzimy pomnik grobowy, który Antoine skomponował dla siebie i przeznaczył na miejsce przyszłego swego spoczynku. Pomnikowi temu nie można odmówić oryginalności w pomyśle.

## Szczęśliwy posiadacz... 300-tu żon.



Tym szczęśliwym posiadaczem 300-tu żon jest Sidi Mohammed Ben Jussuf, jeden z książąt marokańskich. Wiek jego nie stoi w żadnej proporcji do liczby połowic: skromny bowiem ten młodzieniec ma jeno 19 lat. Należy przypuszczać, że młody małżonek musi często... mylić się w żonach i napewno nie zna ich wszystkich po imieniu...
*Atlantic Photo — Berlin.*

## Największy krążownik świata.



Zdjęcie nasze przedstawia największy krążownik świata „Rodney" należący do wojennej floty angielskiej, który sfotografowano w czasie regat yachtowych w Cowes.
*Keystone View — London.*

## Pierwszy czarny pilot.



W szkole lotniczej w Berlinie kształci się cały szereg egzotycznych uczniów na pilotów. Są tam Egipcjanie, Indusi, Murzyni. Jednym z adeptów, pierwszym Murzynem-pilotem jest kap. Hansen Outley, którego nasza rycina pokazuje przy jego aparacie. Ma on zostać instruktorem sił lotniczych republiki murzyńskiej Liberji i w tym celu studjuje w Berlinie. *Atlantic Photo, Berlin.*

## Księżna Yorku w szkole pielęgniarek.



Książę Yorku wraz z małżonką bawili temi dniami w mieście Stirling, które nadało im swe honorowe obywatelstwo. Księżna Yorku zwiedziła przytem szkołę pielęgniarską w Stirling. Na fotografji widzimy księżnę(x) przechodzącą między szpalerem pielęgniarek.

## Olbrzymi budynek sądowy.



Czytelnik domyśli się bez trudu, że ten olbrzymi budynek znajduje się oczywiście w Ameryce. Zbudowano go świeżo w Los Angelos kosztem 5 miljonów dolarów. Posiada on najnowocześniejsze urządzenia i ma być ostatnim wyrazem komfortu.

# Nad lazurową tonią jeziora Garda.


*Na widok smakowitych melonów idzie milusińskim ślinka do ust...*


*„Braterstwo ludów" na plaży.*


*„Lody! Lody!" — przewoźna „gelateria" nad brzegami jeziora Garda.*


*Pięknym kuracjuszkom nie wystarcza tafla jeziora — muszą poradzić się czasem lusterka.*


*Pierwsza lekcja wiosłowania małego synka rybaka.*

Północna Italja, obrzeżona wałem śnieżnych Alp posiada trzy przepiękne jeziora, których cudownie jasna w kolorycie toń odbija zarówno poszarpane turnie jak i bogatą, południową roślinność. Jeziora te to: Lago Maggiore, Lago di Como i Lago di Garda.

Lago Maggiore, zwane w czasach rzymskich Lacus Verbanus należy w lwiej części do Italji, a tylko skrajny jego występ północny posiada Szwajcarja. Ta partja jeziora zwie się często Lago di Locarno od miejscowości głośnej w ostatnich latach z paktów pokojowych. Lago Maggiore ma 65 km. długości, a szerokość jego wynosi miejscami 11 km. Głębia dochodzi miejscami do 370 m., zwierciadło wody podnosi się przy przypływie, odczuwanym na jeziorze jak na morzu, do 7 m. ponad najniższy poziom. Obszar pokryty przez olbrzymie jezioro wyraża się cyfrą 212 km. kw. otaczają je masywy Monte Ceda, Monte Limidario, Monte Spalavera. Ku południowi, wybrzeże zmienia charakter na pagórkowaty, otaczają je winnice, drzewa oliwkowe i laurowe, z pośród zieleni wychylają się czerwone dachówki domów i strzeliste wieżyczki kościołków. Zwłaszcza niezwykłą pięknością odznacza się brzeg zachodni w okolicach Pallanzy, gdzie w czarownej zatoce leżą słynne z uroku wyspy boromejskie, rzucone jak naręcza kwiecia na lazurowy bezmiar a których nazwa symboluje szczęście jak w starożytności ogrody Hesperyd. Lago di Como ma — jako jezioro górskie — znaczną długość (49 km) przy małej stosunkowo szerokości (5 km.) Głębia jego przekracza 400 m., obszar jest mniejszy niż Lago Maggiore (144 km. kw.) Na południowym krańcu jeziora rozłożyło się miasteczko Como, posiadające ciekawe zabytki architektoniczne jak średniowieczną katedrę, trzynastowieczny ratusz i bogate muzeum sztuki. Como jest stolicą prowincji Como, ma brzegi malownicze o bujnej roślinności.

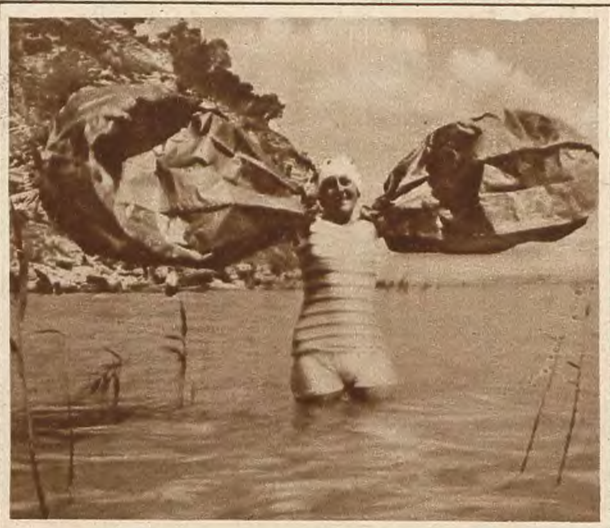
Największem co do obszaru jest Lago di Garda, przezwane przez Rzymian Lacus Benacus, które ma 52 km. długości a szerokość od 4 — 17 km.; jest zatem w swym charakterze mniej górskie niż dwa poprzednie jeziora. Przed wojną przedzielone było Lago di Garda granicą i należało przez pół do Austrji (Tyrol) a przez pół do Italji. Obecnie po zaborze Trydentu przez Italję znajduje się całkowicie w obrębie państwa italskiego. Obszar jeziora są 370 km. kw., głębia 350 m. — w czasie burzy przez jezioro toczą się spienione fale nie ustępujące morskim. Wogóle jezioro robi wrażenie morza i jest nader niebezpieczne dla żeglugi. Północna część Lago di Garda ma brzeg skalisty, o konturach ostrych, poszarpanych. W miarę posuwania się ku południowi jezioro poszerza się, brzegi stają się pagórkowate, łagodniejsze. Pojawiają się pomarańcze, cytryny, drzewa granatu, figi, migdały. Zachodnie wybrzeże jest zabudowane gęsto i słynne jako „kurort" zimowy pod nazwą Gardone-Riviera. Na powierzchni jeziora rozsianych jest kilka wysepek, na wybiegającym w jeziorо półwyspie Sermione majaczą ruiny rzymskiej willi, w której tworzył rozkoszny poeta Rzymu — Catullus oraz mury zamku rycerskiego z XIV wieku.

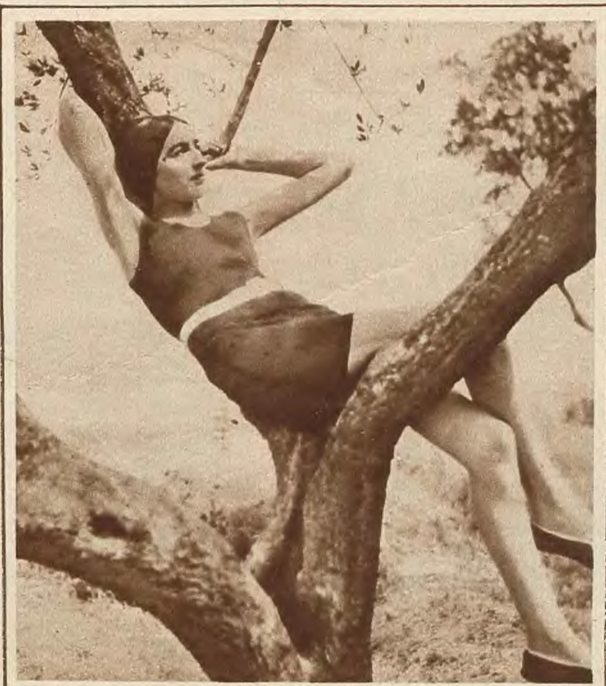

*Handlarz drobiem objeżdża wsie i miasteczka nad jeziorem zachwalając głośno swój towar.*


*Rybak z nad jeziora Garda przy naprawie sieci.*


*Mały bohater plaży nad jeziorem Garda lekceważy sobie zupełnie fotografa...*


*Szal wenecki okrywa ramiona pań w dni wietrzne.*


*Piękna Polka Bianca Soroczyńska próbuje pływać przy pomocy „aparatu" własnego pomysłu.*


*Rozkoszna chwila odpoczynku na drzewie oliwnem.*


*„Światowid" w rękach uroczej kuracjuszki nad jeziorem Garda.*

## Nowości filatelistyczne.




**URUGWAJ** wydał z okazji 100-lecia opanowania przez misjonarzy prowincji cukrowej Rivera specjalny znaczek z portretem prezydenta. U góry napis „1828“ „Uruguay“ „1928“, w środku portret na tle pierwotnej osady Rivera. Wartość 5 centów, czerwony, papier zwykły.

**KELANTAN** to mało znane państwo hołdownicze Anglji na półwyspie Malakka posiada również własne znaczki pocztowe, co prawda w znikomej ilości, gdyż od 1911 r. do dziś dnia wydało tylko 35 znaczków. Obecnie wydało ono nowy znaczek 6 cent., czerwony, na papierze o wodnym znaku: korona i „CA“. Rysunek znaczka (jak i wszystkie dotychczasowe) secesyjny z herbem w środku, po bokach napisy arabskie.

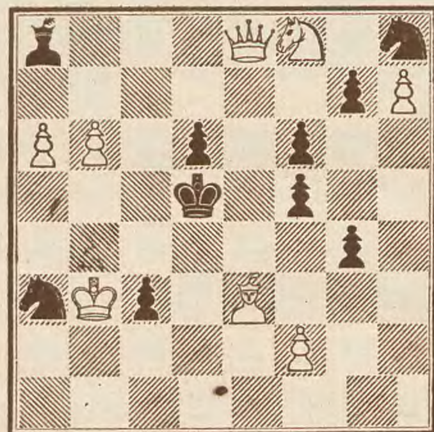
**Biuro filatelistyczne JERZY KRZYŻANOWSKI**
**Łódź, Andrzeja Nr. 4.**

## Dział szachowy

### pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

**A. W. Daniel (III nagr. w międzynar. konk. „Tidskr. för Schack“ 1909).**

**Czarne:** Kd5, Ga8, Sa3 h8, piony: c3, d6, f6, f5, g4 (10).



**Białe:** Kb3, De3, Sf8, piony: a6, b6, f2, h7 (8).

**3-chodówka. 8+10=18.**

**Mat w 3 posunięciach.** —

**Rozwiązanie 3-chodówki A. W. Daniela:** 1. f3.

I. 1... g×f3 2. S—e6 i 3. ×.
II. 1... g5 2. S—d7 i 3. ×.
III. 1... c2 2. D×a8 i 3. ×.
IV. 1... 1—g6 2. S×g6 i 3. ×.

**PARTJA.**

Białe: **Kmach** Czarne: **Dr. A. Alechin**

grana w międzynar. turn. w Kecskemet dnia 6 lipca 1927 r.

Otwarcie pionem damy.

1. S—f3 d5 2. d4 c6 3. e3 G—f5 4. G—d3 e6 5. 0—0 S—d7 6. c4 Sg—f6 7. D—c2 G×d3 8. D×d3 S—e4 9. Sf—d2 Sd—f6 10. S—c3 S×d2 11. G×d2 G—e7 12. e4 d×e 13. S×e4 0—0 14. G—c3 D—c7 15. Wa—dl Wa—d8 (1) 16. W—d2 (2) D—f4 17. S×f6 G×f6 18. Wf—dl W—d7 19. D—g3 D—f5 20. f4 Wf—d8 21. D—e3 h5! 22. b4? (3) b5! 23. D—f3 (4) b×c4 24. D×c6 D×f4 25. D×c4 e5! (5) 26. D—e2 e×d4 27. W—d3 d×c3 28. W×d7 W×d7 29. W×d7 (6) G—d4 30. K—hl?? (7) D—c1 Białe poddały się.

Uwagi:

(1) Dotychczas pozycja ta była przez teoretyków fałszywie ocenianą, jako lepsza dla Białych i to niesłusznie z powodu braku odpowiednich środków do zaczepienia jakichkolwiek słabych stron pozycji Czarnych. Przeciwnie okazuje się, że Czarne mają nieznaczną przewagę pozycyjną, będąc w możności skoncentrowania wielu figur na punkt d4. Przyczyną tego wszystkiego jest niewłaściwe posunięcie Białych 3. e3 (zamiast 3. c4!).

(2) Białe powinne były grać teraz: 16. D—f3 celem uniknięcia D—f4, a zarazem uwolnienia swej damy ze skrępowania.

(3) Kmoch czuje się w tej pozycji już niepewnym i zaczyna grać nerwowo, oddając przeciwnikowi ważny punkt d5 w posiadanie. Podziwu godnym jest jednak sposób, w jaki obecny mistrz świata wykorzystuje drobne błędy przeciwnika, odnosząc w krótkim czasie zwycięstwo.

(4) Po: 23. c5 W—d5 poczem g5 Białe zdane były całkowicie na defenzywę.

(5) **Rozstrzyga.**

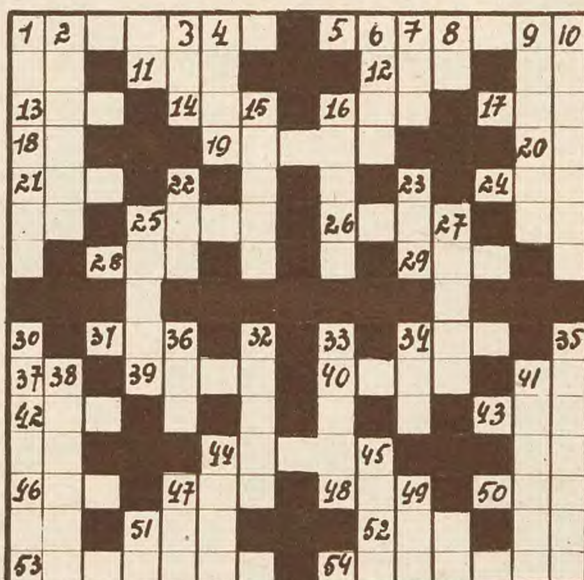
(6) Lub: 29. D—e8 K—h7 30. D×d7 G—e5 31. D—d3 g6 32. g3 D×b4 z wygraną Białych.

(7) Także po: 30. W×d4 D×d4 31. K—f1 D—f4 32. K—e1 D×b4 partja Czarnych była przegraną.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w N-rze 35 z dnia 25 sierpnia 1928 roku.

## Zagadka krzyżykowa.

Ułożył A. Brucker Przemyśl.



W każde pole tego kwadratu z wyjątkiem pól czarnych należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 54 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania poniżej podajemy:

**Wyrazy pionowe:** 1) Bohater utworu A. Mickiewicza. 2) Soczewka w lunecie. 3) Pierwiastek chemiczny, znajdujący się w rudach platynowych. 4) Wyspa na Oceanie Indyjskim 6) Wyspa na morzu tyreńskiem. 7) Środek przeciwko muchom. 8) Spółgłoska fonetycznie. 9) Inaczej poczet. 10) Zeszyt do zapisków. 15) Brzmienie kilku tonów. 16) Bohater z pod Troi. 22) „Ja“ po łacinie. 23) Wydarzenie dziejowe, rozpoczynające rachubę lat. 25) Inaczej wrząca woda. 27) Dowód przyłączony do podania. 30) Przodek rodziny. 36) Ptak. 32) Główna tętnica. 33) Inaczej lennik. 34) Wytwór z mleka. 35) Jednostka do mierzenia ilości ciepła. 38) Inaczej pożar. 41) Zbyteczny ciężar. 44) Napój wyskokowy. 45) Imię żeńskie. 49) Przyprawa do potraw.

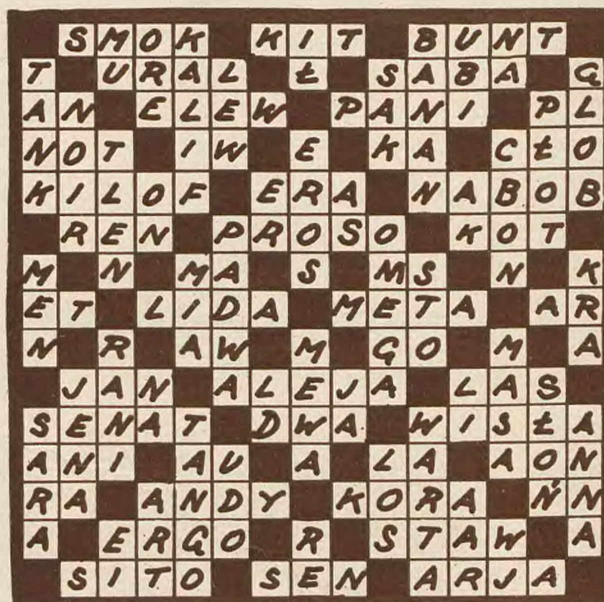
**Wyrazy poziome:** 1) Gra publiczna ze stawkami. 5) Przyrząd do przenoszenia dźwięków na odległość. 11) Wąż. 12) Roślina pożyteczna. 13) Rzadki zwierz. 14) Liczba. 17) „Jest“ po łacinie. 18) Rodzajnik francuski na wspak. 10) Inaczej czynność. 20) Przyimek. 21) Woda kipiąca. 24) Przegrana w szachach. 25) Część pola nieuprawiona. 20) Następstwo zbrodni. 28) Narząd wzroku. 29) Spójnik. 31) Inaczej bieg (n. p. rozmowy). 34) W skróceniu spółka. 37) Skrót spójnika. 39) Gra sportowa w Ameryce. 40) Bóg wojny u Greków. 42) Droga kolei żelaznej. 43) Zabawa maskowa. 44) Góry w Afryce. 46) Część doby. 47) Papuga. 48) Zbiorowisko drzew. 50) Inaczej podarunek. 51) Miejscowość w Belgji. 52) Tyle co czyn. 53) Sztuka porządku bojowego. 54) Miasto w Indjach.

Rozwiązanie powyższej zagadki należy przesłać najpóźniej do dnia 1 września b. r. wraz z załączonym kuponem.

Jako nagrodę za trafne rozwiązanie tej zagadki Redakcja „Światowida“ przeznacza w drodze losowania

**piękny serwis kompotowy.**

## Rozwiązanie z Nr. 32.




## Trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 32 nadesłali:

B. Pitak Warszawa, Maryla Palęcka Kalisz, Maryśka z Poznania, J. Świerczyńska Lwów, J. Kozłuch Nowy Sącz, St. Baczyński Kielce, E. Wittych Gdańsk, I. Lewicka Lwów, W. Widuchowska Słonim, J. Bieńkowska Lwów, W. Krawczykowa Kraków, O. Schmidtówna Łowicz, St. Bidziukówna Żywiec, Meta S. Zakopane, Wł. Boner Lwów, Ligęzińska Pleszew, W. Siuta Kołomyja, T. Neff Łuków, H. Mokrzycka Drohobycz, K. Maciejowska Katowice, A. Rotter Kraków, Z. Tietz Warszawa, S. Radwańska Chrzanów, St. Szeferowa Zakopane, H. Mlicka Komoszyce, L. Hallerowa Warszawa, H. Frankowska Pasieczna, E. Osterówna Wadowice, K. Bielecka Borysław, Stefanowa Pabjanice, M. Niewiadomska Żegiestów, St. Ramułtowa Jeżów, M. Sławnicki Łuniniec, K. Sobański Katowice, L. Radziejowska Krynica, W. Żabikówna Zakopane, L. Słomińska Rabka, W. Rochowicz Warszawa, S. Krawczyński Sandomierz, N. Władyka Sanok, J. Zapałowiczówna Krosno, M. Surzyńska Łuck, W. Zabielski Wilno, Z. Warnecki Bochnia, R. Marczykiewicz Busko, L. Jagodyński Niemirów, Z. Gadomska Rymanów, R. Niemczewska Krynica, W. Zarzecki Szczawnica.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki w N-rze 32 los padł na panią Stefanową z Pabjanic.

Redakcja „Światowida“ prześle jej nagrodę w postaci koszulki nocnej z czepeczkiem w najbliższych dniach pocztą.




**Budowa nowej dyrekcji kolejowej.** Dyrekcja radomska obejmowała obszar tak wielki (aż po st. Zdołbunów i Ostróg), że powstała konieczność podzielenia jej i przeniesienia centrum kolejnictwa wołyńskiego bardziej ku wschodowi. Podjęto więc w Chełmie budowę nowej dyrekcji kolejowej. Roboty odwiedził w tych dniach p. min. komunikacji Kühn, którego widzimy na naszem zdjęciu (1), w towarzystwie dyr. depart. Ciechanowskiego (2), starosty Chełmskiego Bagińskiego (4), prez. m. Chełma Gutta (5), nacz. IV Oddz. Plinkiewicza (3), kom. P. P. Puchajdy (6) i sekretarza p. min. (7). *Fot. J. Weintraub, Chełm.*

# H U M O R.

### *Małe nieporozumienie.*



— Od dziesięciu lat jestem mężatką, a ludzie ciągle mówią mi „panienko".
— Tak? A gdzież to panienka służy?

### *Uświadomiona sportowo.*



— Jakie są nagrody w tym turnieju tenni=sowym?
— Pierwsza — statua srebrna, druga — wa=zon kryształowy.
— Ach, jak to doskonale! Mój drogi, staraj się grać tak, abyś zdobył drugą nagrodę, bo ja akurat dziś rano rozbiłam nasz wazon.

### *Bieg z przeszkodami.*



— Na miłość boską przepuśćcie mnie pan=stwo! Mam tylko czternaście dni urlopu i boję się, że nie dostanę się ani razu do wody!

### *W szpitalu.*



— Pst, szanowna pani! Proszę stąpać cicho! W tej sali leżą chorzy na śpiączkę!

### *Dobre miejsce lądowania.*



— Uf! Zawsze trzeba mieć szczęście..

### *Trzeba zawsze trzymać fason...*



— Tam na lewo jest morze. Nie patrz się tylko zanadto w tę stronę, bo zaraz sobie ludzie pomyślą, że jesteśmy z prowincji.

# №4711. Eau de Cologne






**Dźwięki muzyki tanecznej**

rozbrzmiewają i kuszą nas uwodzicielsko. Nadchodzi jednakże chwila zmęczenia i wyczerpania. Wystarczy wówczas ochłodzić skromnie kilkoma kroplami "4711", a natychmiast odczujemy niezrównaną świeżość, która pozwoli nam dłuższy czas cieszyć się tańcem.

Prawdziwa tylko z marką ochronną "4711" (Etykieta Niebiesko-Złota).

Generalny zastępca na Rzplitą Polską: Zygfryd Bochner i Ska, Dziedzice.



**Rusinka z pod Kołomyi** powiada:



Moja bielizna jest zawsze śnieżno-biała, bo w wyborze mydła jestem bardzo ostrożna. Używane przezemnie mydło musi oszczędzać bieliznę, być wydajne i tanie. Dlatego też zawsze kupuję:

# MYDŁO JELEŃ SCHICHT

# ZNACZKI DO ZBIORÓW

**Dla wszystkich zbieraczy gotowe asortymenta podług państw.**

| | | zł. |
|---|---|---|
| 2082. | **Portugalja** 25 znaczk. każdy in., czyste i stempl. | 1.50 |
| 2083. | " 50 " " " " | 3'50 |
| 2187. | " 100 " " " " st. lepsze | 10'— |
| 2024. | **Rosja** 50 znaczków każdy inny, wiele jubileuszowych, wysokie wartości naprz. 5 i 10 rb., bolszewickie, nadrukowe i td. czyste i stemplowane . | 2'— |
| 2189. | **Rosja** 75 znaczków każdy inny, wiele rzadszych sztuk, przeważnie wyższe wartości, niektóre kompletne serje czyste i stemplowane . . , . . . | 3'50 |
| 2190. | **Rosja** 100 znaczków każdy inny, stanowi swego rodzaju zbiorek, gdyż zawiera wiele lepszych sztuk i brakuj. każdemu czyste i stempl. Okazja! | 6'— |
| 2191. | **Rumunja** 25 znaczków każdy inny, stemplowane | —'50 |
| 2025. | " 50 " " " " i czyste | 2'— |
| 2026. | " 100 " " " " " lepsze, wiele obrazkowych, przedwojennych, jubileusz. itd. . . . . . . . . . . . . . . . . | 6'— |
| 2084. | **Serbja** 20 znaczków każdy inny . . . . . . . . | 5'— |
| 2193. | 50 " " " wiele lepszych | 10'— |
| 2058. | **Szwajcarja** 25 znaczków każdy inny, stemplow. | 1'25 |
| 2194. | " 50 " " " " | 3'— |
| 2027. | **Szwecja** 25 znaczków każdy inny, stempowane . | 1'— |
| 2196a | " 50 " " " " . | 2'50 |
| 2199. | **Turcja** 25 znaczków każdy inny stempl. i czyste | 2'50 |
| 2030. | " 50 " " " " " | 5'— |
| 2032. | **Ukraina** 25 znaczków każdy inny, czyste i stemp. | 1'— |
| 2033. | " " " " " " " wiele przewrotowych, obrazkowych, cięte, ząbkowane, nadrukowe Kijów, Odesa, Winnica, Charków itd. wysoka wartość . . . . . . . | 8'— |
| 2034. | **Węgry** 100 znaczków każdy inny, stemplowane . | 1'— |
| 2035. | " 150 " " " " . | 2'— |
| 2201. | " 200 " " " " i czyste | 9'— |
| 2085. | **Wirtembergja** 25 znaczków każdy inny . . . . | 1'— |
| 2203. | " 50 " . . . . | 2'50 |
| 2060. | **Włochy** 25 znaczków każdy inny stemplowane . | —'75 |
| 2205. | " 50 " " " " . | 2'— |
| 2206. | " 100 " " " " lepsze | 10'— |
| 2105. | **Zagłębie Saare** 25 znaczków każdy inny . . . . | 8'— |
| 2106. | " " 50 " " " . . . . . | 10'— |
| 4001. | **Arabja** 10 znaczków oryginalnych egzotycznych, każdy inny, wszystkie wysokie wartości, brakują w każdym nieomal zbiorze, wszystkie stempl. . | 4'— |
| 4033. | **Ameryka** 25 znaczków każdy inny, stemplowane | —'75 |
| 2207. | " 50 " " " " | 6'— |
| 2208. | " 100 " " " " rzadkość | 16'— |
| 4040. | **Argentyna** 20 znaczków każdy inny, stemplowane | 1'— |
| 2209. | " 50 " " " " | 3'50 |

Wysyłka znaczków po otrzymaniu należności. Za pobraniem wysyłamy tylko po otrzymaniu zł. 1'50 na porto. — Wpłaty do P. K. O. w Warszawie na konto nr. 60.742 lub przekazem pocztowym. — Nasz ostatni katalog-cennik nr. 9 znaczków polskich i zagranicznych w serjach i pojedynczo opracowany jest podług najnowszych źródeł i podaje wszystkie bez wyjątku znaczki polskie i gdańskie pojedynczo i w serjach z uwzględnieniem kolorów, papieru i ząbkowań. Zagraniczne w serjach. Wydanie eleganckie na kredowym papierze, liczne odbitki klisz. — Niezbędny dla każdego polskiego zbieracza!
Cena zł. 2'50, za pobraniem zł. 3'50.

BIURO FILATELISTYCZNE
**„ESPERANTISTA FILATELEJO"**
JERZY KRZYŻANOWSKI / ŁÓDŹ / ANDRZEJA NR. 4.

**SZUKACIE ?**

wrażeń niezwykłych. Chcecie przenosić wzrok do nieosięgłych zresztą widoków, tak jak myśl przenosicie wszędzie bezgranicznie? Wyjaśniający druk wysyła darmo i opłatnie: Fr. Gazda WIEN, V|2, Wiedner Haupstr. 116|I. (Austrja). 441

**Chcesz otrzymać posadę?**

Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondecji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 410

**Pola Negri** UŻYWA STALE




DO NABYCIA w APTEK., DROG. i PERFUMERJACH

**ZAREJESTROWANE PRZEZ KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO**
reskryptem L: 3288|27 z dnia 6|8 1927 zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

**KURSY MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE**
**„WIEDZA"**
**KRAKÓW UL. STUDENCKA L. 14. I p.**
**przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1928|9.**

KURSY OBEJMUJĄ:

1. **Kurs maturyczny:** półroczny do matury w lutym 1929 r. 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimnazjum.
2. **Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4 klas.**
3. **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4. **Analogiczne kursy pisemne wszystkich typów gimnazjum.** 438

Uczestnicy kursów pisemnych, otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materjału naukowego t. j. skryptów, wskazówek i programów, **tematu z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach „**Wiedza**" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5—6 g. dziennie. Wszystkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nic).

*Reklama dźwignią handlu!*

# Gevaert

**PAPIERY**
**BŁONY**
**PŁYTY**
**CHEMIKALJA**
**Gevaert'a**
352
tworzą doskonałą całość, niezbędną dla każdego amatora. Do nabycia w składach przyborów fotograficznych.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
**ARAGO** ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA **ODCISKI**

Czytelników i Przyjaciół
**»Światowida«**
upraszamy przy zakupach powoływać się na nasze ogłoszenia.

# POMNIK REPUBLIKI TURECKIEJ W KONSTANTYNOPOLU.



Po wojnie europejskiej weszła Turcja na tory daleko idących zmian i reform. Od systemu jedynowładztwa sułtańskiego przeszła do systemu republikańskiego. Stolica państwa została przeniesiona z rojnego i kosmopolitycznego Konstantynopola w głąb rdzennej Turcji do małej Angory, którą na gwałt przemienia się na metropolję o nowoczesnym charakterze. Haremy i wielożeństwo zniesiono, czyni się zmiany na polu edukacji. Reformy te przeprowadza wielki wódz dzisiejszej Turcji Mustafa Kemal Pasza. W tych dniach odbyła się w Konstantynopolu podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika Republiki, która zgromadziła tłumy publiczności. Zdjęcie nasze przedstawia moment odsłonięcia tego wielkiego pomnika, zbudowanego z marmuru: pod łukiem pomnika stoi grupa postaci wyobrażających przedstawicieli wszystkich stanów narodu tureckiego.

*Photo I. Weinberg — Constantinople.*

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12'50 złotych; zagranicą 15 złotych. — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. — Redakcja i Administracja: Kraków, Wielopole 1, tel. 11-98, 44-50, 32-92. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel: 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.
Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Zakłady graficzne „Il. Kuryera Codz." w Krakowie pod zarządem F. Korczyńskiego.